Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów [illegible] gr., z doręczeniem [illegible] gr. miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwa: „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu; Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 137 — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 18 listopada 1924. — Rok IV

Co jest ideałem Żydów w Polsce.

Słowo Pomorskie podaje w Nr. 266 artykuł wybitnego patryjoty, posła na Sejm p. Stanisława Rymara z którym poznać się jest obowiązkiem każdego dobrego Polaka:

Prezes koła żydowskiego w sejmie poseł dr. Reich wygłosił onegdaj mowę, w której obszernie odpowiedział na komunikat rządu, ogłoszony w prasie przed kilku tygodniami: czego żydzi właściwie chcą?

Poseł dr. Reich przedłożył całą litanję żądań — zniesienie przymusu święcenia niedziel w przemyśle i handlu, opiekę nad Żydami w wojsku, rewizję wymagań podatkowych, subwencje dla prywatnych szkół żydowskich, subwencje dla wyznania mojżeszowego itd. Tę litanję żądań zamknął zaś mniej więcej tak:

„Ideałem naszym jest utworzenie związku gmin żydowskich, który byłby instancją naczelną w sprawach wewnętrznych żydów".

Warto przyjrzeć się temu projektowi Żydów bo nieraz z nim będziemy mieli do czynienia, warto zapytać, co Żydzi dla tego swego ideału już zrobili!

Poseł dr. Reich poparł żądanie swoje wskazaniem na traktat o mniejszościach i na polską konstytucję — a jakby ten ideał wyglądać miał w żywem organizmie państwa — wskazuje nam projekt ustawy, złożonej sejmowi przez posła Grünbauma i tow. w dniu 23 czerwca br. jako projekt statutu społeczności żydowskiej (druk nr. 1394).

Zacznijmy od projektu. Art. 1 proponuje:

„Żydzi, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej tworzą społeczność samorządu, zorganizowaną t. j. związek gmin. Każda gmina, jak i sam związek, jest instytucją publiczno-prawną i przysługuje jej prawo opodatkowania swych członków. Na czele związku stoi Naczelna Rada Żydowska".

A więc ma być państwo w państwie gmina w gminie. Co ona ma robić, nad czem władać — o tem mówi art. 3 projekt: Do związku gmin mają należeć:

a) sprawy wyznanione i kultu religijnego,
b) rejestracja narodzin, ślubów, śmierci, rozwodów wzgl. prowadzenia akt stanu cywilnego Żydów,
c) sprawy szkolnictwa i kultury,
d) sprawy pomocy społecznej i filantropji,
e) sprawy szpitalnictwa i zdrowotności.

Wszystko to bardzo szeroko pojęte: do spraw pomocy społecznej np. ma należeć popieranie rozwoju pracy produkcyjnej, samopomocy społecznej, regulowanie emigracji i kolonizacji; do spraw szkolnictwa — organizacja wszystkich typów i rodzajów szkół i instytucyj (np. żydowska akademja umiejętności). Powstać mają osobne żydowskie komitety szkolne, które obejmą kierownictwo szkół powszechnych, przeznaczonych dla dzieci żydowskich.

Kto pokryć ma koszty tej żydowskiej autonomji — o tem mówią art. 36, 40, 41 itd. projektu.

Art. 36 mówi krótko:

„Urzędy państwowe i komunalne przekażą komitetom szkolnym odpowiednią część funduszów państwowych i komunalnych przeznaczonych na szkolnictwo".

Art. 40 mówi:

„Rady gminne, żydowskie Rady wojewódzkie oraz Naczelna Rada żydowska mają prawo na pokrycie swych potrzeb opodatkować swych członków, o ile te potrzeby nie są zaspakajane z dochodów z majątków gmin i zakładów, z wpływów z rzeźni rytualnej, ze specjalnych zapisów lub sum, przeznaczonych w budżetach państwowych, wojewódzkich, miejskich lub innych na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne i przypadających w słusznym udziale społeczności żydowskiej lub poszczególnym jej gminom.

Na czele tego odrębnego państwa żydowskiego ma stać Naczelna Rada żydowska, która — w myśl projektu — reprezentuje społeczność żydowską wobec władz centralnych państwowych. Naczelną władzę nadzorczą ze strony państwa nad organami społeczności żydowskiej sprawować ma (art. 65 projektu) podsekretarz stanu dla spraw żydowskich przy Prezydjum Rady Ministrów względnie w Ministerstwie dla mniejszości narodowych. — Uchwała Naczelnej Rady żydowskiej, powzięta większością dwu trzecich głosów, a domagająca się ustąpi[illegible] podsekretarza stanu dla spraw żydowskich, musi być przez Radę Ministrów uwzględniona (art. 68). Podsekretarz stanu obowiązany jest odpowiadać na interpelacje Naczelnej Rady żydowskiej oraz wyjaśniać motywy swych wniosków, przedłożonych Radzie Ministrów (art. 69).

Apetyt Żydów jest, jak widzimy, bardzo wielki — a ich ideał także nie mały.

Cóż o tem ideale mówi traktat o mniejszościach?

Art. 8 traktatu postanawia, iż obywatele polscy, należących do mniejszości, mają mieć równe prawa do zakładania prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucyj dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, a w miastach i okręgach mieszanych (art. 9) rząd polski ma udzielić w sprawach publicznego nauczenia odpowiednich ułatwień, aby uprzystępnić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom nauki w ich własnym języku. Mniejszościom tym zostanie zapewniony własny udział w korzystaniu oraz w przeznaczeniu sum, które budżet państwowy, budżety miejskie oraz inne przyznają na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne.

Na artykule tedy 9 — głównie — oparł p. Grünbaum nadzieje swoje na uzyskanie pieniędzy z funduszów państwa i komun na prace żydowskie, zapomniał jednak o dwu „drobiazgach": 1. iż tylko artykuły od 2 do 8 traktatu mają być uznane za prawo zasadnicze w Polsce i 2. że ów artykuł 9 wtedy głównie, choć nie jedynie, ma zastosowanie, gdy państwo lub samorząd nie prowadzą same szkół, szpitali, biur pośrednictwa, ksiąg stanu cywilnego itd. dostępnych dla wszystkich.

Nasza konstytucja, uchwalona blisko 2 lata po przyjęciu traktatu o mniejszościach (traktat 28 czerwca 1919 r.) — Konstytucja 17 marca 1921 r.) tak określa obowiązki państwa wobec mniejszości pojmuje:

„Każdy obywatel ma prawo do zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych.

Osobne ustawy państwowe zabezpieczają mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych (art. 109).

Miejszości mają prawo zakładania nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych (art. 111).

I tyle! Nic więcej! Żydzi chwycili palec i ciągnąc go dostać pragną w swe ręce wszystko. Dlatego baczne śledzenie dalszej rozgrywki między Żydami a rządem na tle zniszczenia powyższego ideału żydowskiego w Polsce jest obowiązkiem wszystkich.

Stanisław Rymar, poseł na sejm.

Około rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa 15. 11. Konwent senjorów uchwalił nie odbywać w przyszłym tygodniu plenarnych posiedzeń. Widocznie posłowie liczą się z tem, że rekonstrukcji gabinetu nie da się dokonać tak szybko, jak sobie to wyobrażono, dlatego zaniechano posiedzeń plenarnych. Innych kandydatów na opróżnione teki ministralne do tej pory nie wyznaczono.

Największe bodaj trudności sprawia teka Ministra Spraw Wewnętrznych.

Odroczenie posiedzeń sejmu.

Wczoraj odbył się pod przewodnictwem p. Marszałka Rataja konwent senjorów. Na wniosek pos. Chacińskiego postanowiono nasamprzód zarezerwować następny tydzień dla prac komisji i nie odbywać posiedzeń plenarnych.

Budynek dla Sejmu.

Na konwencie seniorów poruszono sprawę pobudowania budynków na mieszkania posłów i pobudowania lokali, potrzebnych do Sejmu. Budynek wybuduje P. K. O., a Sejm stopniowo go zamortyzuje. Chodzi o stworzenie stusiedemdziesięciu kilku pokoi.

Wydanie posła ks. Okonia.

Na posiedzeniu z 14 listop. kompromitujący od kilku lat godność kapłańską i poselską ks. Okoń był przed miotem rozpatrywań komisji regulaminowej o nietykalności poselskiej w sprawie wydania posłów: ks. Okonia Dziducha i pos. Roguszczaka. Ks. pos. Okoń spraw o wydanie go władzom ma na sumieniu około 20-tu zaś na tem posiedzeniu wniosków o wydanie go było aż trzy. Tylko w jednym wypadku, gdy chodziło o dość ciężkie pobicie w Parlejewie p. Moczulskiego i dr. Harniewicza z Ciechanowca Sejm 120 ma głosami przeciwko 117-tu w głosowaniu przez drzwi, uchwalił ks. Okonia wydać sądom.

Szwecja Reymontowi.

Sztokholm, 14 11. Jak wiadomo znakomity powieściopisarz polski Władysław Reymont otrzymał nagrodę Nobla. Cała prasa, nie wyłączając komunistycznej, zamieszcza fotografję Reymonta i bardzo pochlebne wstępne artykuły, poświęcone jego działalności. Księgarnie urządziły wystawy jego dzieł, a portrety przybrały barwami polskiemi. „Svenska Tagbladed" stawia Reymonta wyżej od Zoli, uważając „Chłopów" za prawdziwą epopeję i wyraża radość, że najwyższą nagrodę literacką przyznano obywatelowi Odrodzonej Polski. Szwecja zaś dała dowód sympatji dla siły twórczej tego wysoce uzdolnionego narodu. „Tagens Hyhetter" nazywa „Chłopów" pomnikiem, postawionym ludowi polskiemu. Reymont odniósł zwycięstwo nad silnie popieranemi kandydaturami anglika Thomasa Hardy i Włoszki Deleddy. Poseł Wysocki toczy układy o przekład Reymonta na języki duński i norweski.

Napad bojówki żydowskiej w Wilnie.

Rzeczp. Wilno, 14 listopada. Późną nocą z 13 na 14 bm. grupa żydów w liczbie około 50 częściowo uzbrojona wtargnęła do lokalu białoruskiego klubu w Wilnie przy ul. Wileńskiej. Napastnicy wyłamali drzwi zdemolowali meble i rzucili się na obecnych w lokalu prezesa tymczasowej rady białoruskiej dr. Pawlukiewicza oraz stających w jego obronie członków zarządu klubu Zamirowskiego i Wołejsze i ciężko ich poturbowali. W obronie turbowanych stanął obecny w klubie polski oficer rezerwy. Żydzi rzucili się na niego, wołając: „bić oficera polskiego". W czasie napadu żydzi dali kilka strzałów. Zaalarmowana policja z najeżonemi bagnetami, zaatakowała napastników i 10-ciu z nich aresztowała. Po bliższem rozpatrzeniu zajścia okazało się, że napad ten zorganizowali żydzi na polecenie władz sowieckich z Mińska w [illegible] rozbicia niesympatycznej dlań organizacji, st[illegible] [illegible] gruncie państwowości polskiej.

Bolszewicy uprowadzają polskich żołnierzy.

Tel. Rzp. Wilno, 14 11. W dniu wczorajszym graniczne straże bolszewickie na granicy powiatu Duniłowickiego pochwyciły i uprowadziły w głąb granicy sowieckiej trzech członków naszej straży granicznej ze świeżo zaprowadzonych oddziałów wojskowych.

Nadzwyczajne odkrycia zbrojeń niemieckich.

Londyn, 14 11. Pogłoska o niemieckich zbrojeniach, wykrytych przez międzysojuszniczą komisję kontrolną znalazła całkowite potwierdzenie w dzisiejszych wywodach „Times'a", który wysłał do Niemiec specjalnego korespondenta dla sprawdzenia na miejscu istotnego stanu zbrojeń niemieckich. Korespondent „Times'a" stwierdził, że komisja kontrolująca natrafiła na bierny opór ze strony niemieckiej, uniemożliwiający jej dokładne przeprowadzenie rewizji.

Opór był podyktowany z góry przez ministra obrony Rzeszy jen. Seeckta. Ponadto stwierdzono istnienie specjalnej organizacji, której zadaniem jest uniemożliwienie komisji kontrolującej spełniania jej obowiązków. Wysłańcy tej organizacji przybywali po zawiadomieniu przyjazdu komisji kontrolującej na miejsce kontroli i ukrywali skrzętnie wszelkie materjały podejrzane, jak broń, amunicję i t. p. Pomimo to udało się komisji wykryć znaczne ilości broni i materjałów wojennych.

Badania komisji wykazały, że idea wojny odwetowej w Niemczech nie wygasła. Komisja stwierdziła szereg bardzo ciężkich uchybień wobec postanowień traktatu wersalskiego o rozbrojeniu Niemiec. M. in. że zakłady Kruppa rozpoczęły fabrykację broni na wielką skalę. Przed kilku dniami znaleziono w magazynach Kruppa 20000 luf karabinowych, gotowych do wysyłki i zapakowanych w skrzyniach, na których było napisane „osie tramwajowe". Stwierdzono również, że każda jednostka Reichswehry posiada tyle broni i ekwipunku, że wystarczyłoby to na uzbrojenie 5-krotnie liczniejszej armji. Niemiecką ciężką artylerję forteczną zorganizowano umieszczając ją na ruchomych platformach. Korespondent „Times'a" powiada że wskazuje to wyraźnie, że Niemcy dążą do tego, żeby stać się wielkiem mocarstwem militarnem.

Pokrzywdzona Belgja.

Bruksela, 14. 11. W ciągu wczorajszych debat nad polityką zagraniczną Belgji oświadczył Jaspar, że plan Dawesa nakłada na Niemcy obowiązek zapłacenia 35 miljardów marek zł., z czego Belgja otrzyma tylko 2 miljardy 800 miljonów mk. zł. Natomiast belgijskie wydatki na odbudowę wynoszą 4 miljardy 500 miljonów. Belgja ma wobec tego deficyt jednego miljarda i 700 miljonów zł.

W interesie pokoju poniosła Belgja ofiary i przyjęła plan Dawesa. Ciężary spoczywające na Belgji są jednak zbyt duże, aby Belgja mogła je sama ponieść. Dlatego nasuwa się konieczność zawarcia drugiego paktu odszkodowawczego pomiędzy samymi sprzymierzonymi. Mówca domaga się zawarcia angielsko-francusko-belgijskiego układu odszkodowawczego.

W obronie opinji nauczycielstwa polskiego.

Na zjeździe „Związku polskiego nauczycielstwa w Warszawie delegaci „Związku" wystąpili w tak obrażający sposób przeciw p. Ministrowi oświaty iż ten w demonstracyjny sposób opuścił zebranie, następnie zaś ogłosiłw „Monitorze" odezwę potępiającej więcej jak nietaktowne zachowanie się prezydjum i członków Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Ponieważ wiele osób zrozumiało to jako naganę dla całego nauczycielstwa. Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na posiedzeniu plenarnem w dniu 9 listopada br. uchwalił jednomyślnie zaprotestować przeciwko uogólnianiu zarzutów za czyny jednego tylko odłamu nauczycielstwa, skupionego w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oraz podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie:

Nauczycielstwo szkół powszechnych całej Polski zrzeszone jest w organizacjach zawodowych a to: Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" i „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Organem zawodowym Stowarzyszenia jest „Nauczyciel Polski", organem Związku jest „Głos Nauczycielski".

Związek N. S. P. reprezentuje kierunek lewicoworadykalny i skupia przeważnie nauczycielstwo o tym kierunku zapatrywania, oraz pewną część nauczycielstwa wprawdzie o odmiennych poglądach, lecz należącą jednak do niego ze względów źle zrozumiałej solidarności.

Stowarzyszenie, liczące obecnie przeszło 15 000 członków, jest organizacją apolityczną i skupia nauczycielstwo szkół powszechnych, stojące wyraźnie na gruncie narodowym i zasadach etyki chrześcijańskiej, na jakich opierać się winna szkoła i wychowanie młodzieży w Polsce.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że znaczna część nauczycielstwa nie należy dotąd jeszcze do żadnej ze wspomnianych organizacji zawodowych.

Zarzut więc — uczyniony we wspomnianej na wstępie odezwie p. Ministra Oświaty — odnosi się przeto jedynie i wyłącznie do uczestników Zjazdu Związku N. . .

Podkreślić należy także, że kierownikami tego Związku są posłowie i senatorowie z kl. Wyzw. i P. P. S.

Zarzut ten więc nie może żadną miarą dotyczyć ogółu nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, które ani z zachowaniem się uczestników Zjazdu ani z powziętemi tam uchwałami nie ma nic wspólnego, ani też za nie, nie może brać odpowiedzialności. Wyraz temu dał Zarząd Główny Stowarzyszenia w osobnej notatce, ogłoszonej bezpośrednio na wiadomość o zachowaniu się uczestników Zjazdu, tak w prasie codziennej, jakoteż w organie swoim „Nauczycielu Polskim" przed ukazaniem się odezwy p. Ministra Oświaty.

Wkońcu zaznaczamy, że obciążanie odpowiedzialnością całego nauczycielstwa za zachowanie się Związku czyni temu nauczycielstwu krzywdę moralną tem bardziej, że polskie nauczycielstwo szkół powszechnych swoją ofiarną pracą zawodową, jak niemniej wybitną pracą społeczną na gruncie narodowym złożyło niejednokrotnie dowody wysokiego zrozumienia swoich obowiązków zawodowych i obywatelskich.

Warszawa, dnia 9 listopada 1924 r.

Prezes Zarządu Głównego:
(—) Stanisław Glapiński.
Sekretarz Generalny:
(—) Konstanty Synowiec.

Swòj do swego!

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 17 listopada 1924 r.

Kalendarzyk, 17. listopada. Poniedziałek, Salomei p.
18. listopada. Wtorek, Pośw. bazyl św. Piotra
Wschód słońca g. 7 — 26 m. Zachód słońca g. 4 m. 4.

Wieczornica Tow. Młodzieży.

Ogólne jest zdanie, że człowiek uczy się całe życie Powiedziałabym coś więcej że gdyby każdemu z nas w godzinę zgonu dana była moc objęcia wzrokiem duszy minionego życia, powiedzieć by musiał, że niedość się uczył, niedość wyzyskał okazji do rozszerzenia umysłu i serca. I ten żal po czasie odnosiłby się nie do tego okresu gdy w ramach rutyny szkolnej, pod kierownictwem biegłych nauczycieli musi się uczyć, ale tego o wiele dłuższego czasu gdy pozostawiony samoutwu i osobistej obserwacji dokształcać się musi.

Ale nauka ta jest trudniejszą, tembardziej, że imczłowiek mniej umie, tembardziej nie chce przyznać się do tego; do takich ludzi trafiać trzeba że tak powiem — podstępem. A najlepszym z nich dobra kulturalna zabawa, która jak ożywcza rosa przenika ducha ludzkiego.

Myślałam to wczoraj na wieczornicy Tow. Młodzieży świetnie zorganizowanej przez ks. Wikarego Młyńskiego. Zespół młodzieńców, który śpiewał w chórach i występował w teatrze amatorskim, między którymi znalazł się i zdolny skrzypek i deklamator i mówca, który nie pożałował trudu wyuczenia się na pamięć długiego życiorysu św. Stanisl. Kostki, wszystko to młodzież żyjąca w środowiskach, wśród których nie braknie złych przykładów, wydana na pastwę niebezpiecznej nudy, jakże łatwo może pójść drogą występku. Stowarzyszenie dostarczające kulturalnej rozrywki wykorzystuje pożytecznie czas, rozwija umysł, wyrabia dobry smak.

A wieczór wczorajszy był pod każdym względem udany; ślicznie przystrojona sala i doskonale urządzona scena, koncert i przedstawienie dały dużą sumę przyjemności liczne zebranym zaproszonym gościom.

Doskonale wybraną była sztuka „Orlęta" na tle walk młodzieży w obronie Lwowa i bardzo dobrze zagraną. Zwłaszcza młody bohater i pełna komizmu rola kurjera obrońców zostały znakomicie oddane przez pp. Jankowskiego i Rzymka.

Niepożądana propaganda.

W Skarlinie przed kościołem po nabożeństwie jakieś indywiduum rozdawało numery „Expresu Pomorskiego".

Zwracamy uwagę mieszkańcom Pomorza, na konieczność ostrożności co do tego pisma, którego wielki rozmiar, czerwony tytuł i parę karykaturabnych rysunków, może zachęcić niejednego do zakupienia numeru, lub nawet zaabonowania. Nie wchodzimy w to, że podobno pismo to wydane jest za żydowskie pieniądze, aby ostrzegać naszych czytelników opieramy się na fakcie, że przepełnione jest ono wiadomościami sensacyjnemi i wprost demoralizującymi, zwłaszcza młode dusze.

Wystarczę, że przytoczę kilka tytułów drukowanych ogromnemi czcionkami wiadomości podanych na 3-ciej stronie właśnie numeru, który wpadł mi w ręce w Skarlinie: Salon mód gniazdem rozpusty i wyuzdania, Proces o kazirodztwo finałem dramatu małżeńskiego, Śmierć pocałunku, Pokazy nagości i uczty w strojach adamowych!!!

Czy to jest lektura odpowiednia dla naszych ludzi ze wsi wychodzących z nabożeństwa?!

Polecenie niekoniecznie uzasadnione.

Wszystkie pisma Pomorskie otrzymały komunikat od Związku Obrony Kresów Zachodnich polecający jaknajgoręcej poparcie koncertów artysty skrzypka p. Roberta Poselta, a to „w celu podniesienia kultury muzycznej wśród szerokich warstw społeczeństwa".

Bardzo pięknie. Nie przeczymy, że koncert dobrego muzyka jest rozrywką kulturalną, ale bezwarunkowo daleko bardziej oddziaływającym dodatnio na szerokie

Ks Dembieński.

W jaki sposób Pomorze zdobyło sobie jeszcze w czasach niewoli niezależność gospodarczą.

I.

Przybywający do nas z innych b. dzielnic rodacy okazują niemałe radosne zdziwienie z powodu braku u nas — objaw tam nieznany — żydów. W miastach i miasteczkach naszych pomorskich widnieją na sklepach i składach jak nie mniej na fabrykach i rozmaitych przedsiębiorstwach godła oznaczające polskich właścicieli. Do wyjątków rzadkich tylko należą firmy żydowskie i niemieckie — po wsiach u nas ich wogóle nie ma. Oczywista, że ten stan rzeczy mile odbija od ponurego obrazu dwuch innych b. dzielnic, gdzie handel i przemysł przeważnie znajduje się w rękach żydowskich. Czem sobie u nas ten brak żydów wytłomaczyć? Nieobeznanym z miejscowemi stosunkami z lat minionych zdawać by się mogło, że taki stan rzeczy istniał u nas zawsze, że żydów u nas nie było wogóle, że zalew żydowski stał się przywilejem jedynie dwuch innych dzielnic, a nie naszej, — że te liczne placówki i przedsiębiorstwa handlu i przemysłu znajdujące się dziś w posiadaniu polskiem, to prastary stan posiadania, utrzymywany przez pokolenia z ojca na syna od czasów utraty wolności Ojczyzny, aż do uzyskania jej z powrotem. Nawet, gdyby tak było, to i tak zasługa i dzielność żywiołu polskiego na tych najbardziej zagrożonych i na zagładę narodową skazanych rubieżach polskich za utrzymanie stanu posiadania wobec tak silnego i potężnego naporu germańskiego i żydowskiego i gwałtu i ucisku dopuszczanego się na ludności polskiej — byłaby nad wyraz pochwały i podziwu godna. Lecz tem jaskrawiej uwydatni się ona po stwierdzeniu dobitnem, że faktycznie miało się inaczej, że to, co obecnie posiadamy, to cenna zdobycz na wrogu i zasłużony owoc usilnej, wytężonej, wiekowej pracy żywiołu polskiego.

Jeszcze przed 50-ciu, 40 tu, 35-ciu laty i u nas liczne żydowstwo gnieździło się po miastach i wioskach. Wszelkie przedsiębiorstwa kupieckie i przemysłowe dzierżyli żydzi i niemcy niepodzielnie w swych rękach. Piszący przypomina sobie dobrze jeszcze ten szczegół z lat dziecięcych, gdy jako chłopiec 12-letni mieszkając w najbardziej polskiej części Pomorza, a pragnąc do przyjęcia do pierwszej komunji św. mieć ubranko z polskiego składu, bezskutecznie objechał wraz z rodzicami trzy najbliższe miasteczka pomorskie, celem zakupienia materjału z polskiego sklepu — ani jednego polskiego przedsiębiorstwa z tej branży jeszcze wówczas we wszystkich trzech miastach nie było i musiał się z konieczności kontentować tandetą żydowską,

Niemniej zakup i sprzedaż zboża, oraz wszelkich płodów i artykułów rolniczych całkowicie spoczywał w rękach naszych wrogów i obrót pieniężny wyłącznie znajdował się jeszcze wówczas w rękach żydów i niemców, którzy łupili lichwiarsko biednego, nieuświadomionego chłopa polskiego, jako i szlachcica, który bez żydów obyć się nie mógł. Oberże i domy zajezdne również znajdowały się wówczas w rękach niemieckich, a głównie żydowskich, rozpajających niemiłosiernie lud i piszących mu niesamowite rachunki za zużyte na swą szkodę obrzydliwe napoje alkoholowe, jak również marne towary dostarczane mu skrzętnie na kredę i weksle po lichwiarskim procencie, za które później zagarnęli za bezcen liczne polskie zagrody, gospodarstwa, majątki. Że żywioł polski mimo wszystko w ciągu kilkudziesięciu lat potargać zdołał całkowicie o własnych siłach, mimo licznych, wyrafinowanych przeszkód, bezprawi, szykan ze strony swych wrogów te hańbiące i poniżające kajdany niewoli gospodarczej, wybiwszy się do samodzielności w tej dziedzinie, to chyba dobitnie świadczy o jego dzielności oraz niespożytości. Ujawnienie przebiegu i sposobu, choć tylko w ramach skromnego artykułu, tej mozolnej, twardej, ale zarazem tak chlubnej, zwycięskiej a owocnej walki gospodarczej ze sprzymierzonym, a zarazem tak silnym i potężnym wrogiem żydowsko-niemieckim, stanowić winno równocześnie bodziec i ożywczą otuchę dla naszych braci z b. innych dzielnic, odczuwających cały srom zależności gospodarczej od żydów, by również skutecznie i zbawiennie pokonać przewagę gospodarczą naszych wrogów.

warstwy jest teatr. Dlaczego Z. O. K. Z. nie poleciło Objazdowego teatru pomorskiego, choć ma w programie Mazepę, Hajduczkę i t. p. Rozwiązanie znajdzie się natychmiast w zdaniu komunikatu „część dochodu uzyskanego z koncertów przeznaczoną jest na prace podejmowane przez Zw. Ob. Kr. Z.". Zrozumiałem, że się takie artystyczne przedsięwzięcie poleca. Ale czy tylko takie? Czy nie dające bezpośrednio dochodu występy artystyczne już całkiem nie zasługują na poparcie?

Szkoła rolnicza w Byszwałdzie.

Drogą wielkiego wysiłku i dobrej woli Pomorskiej Izby Rolniczej została utworzona dwuzimowa szkoła rolnicza dla drobnych gospodarzy. Rok zeszły, jak to zwykle przy pierwocinach, szwankował pod niektóremi względami. W tym roku wszystko stanęło na wysokości słusznych w takim wypadku wymagań. Gmach wykończony, uwzględniający wszystkie warunki hygieny; grunt coraz lepiej wypracowany, dwie rutynowane siły stałe i dwie dochodzące; kierownictwo człowieka oddającego się szkole całem sercem i duszą. A jednak zgłosiło się na pierwszy kurs zaledwie 11 kandydatów. Czyżby mieszkańcy Lubawczyzny i okolicznych powiatów tak mało doceniali pożytek takiej szkoły? Dziwne to tembardziej, że tego rodzaju zakłady naukowe w Kongresówce i Małopolsce zawsze mają więcej zgłaszających niż takowych pomieścić mogą Młodzież przybywająca obecnie może z łatwością dopełnić kursa rozpoczęte.

Baczność!

Obywatele polscy z byłego zaboru rosyjskiego.

Traktat Wersalski w artykule 304 ustanowił dla dochodzenia spraw wzajemnych pomiędzy Mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Niemcami mieszane Trybunały Rozjemcze. Termin do wnoszenia skarg przed mieszanym Trybunałem Rozjemczym upływa z dniem 1. kwietnia 1925 r. Jak ogólnie wiadomo Trybunał ten zasypany jest skargami niemieckiemi o odszkodowanie; ze strony polskiej natomiast akcja wnoszenia skarg o odszkodowanie przez obywateli polskich postępuje nader ospale. Jak intensywnie Niemcy dochodzą swoich rzekomych praw o odszkodowanie niechaj posłuży fakt, że dotychczas na 10 wniesionych powództw wypadnie najwyżej jedno polskie.

Nie ulega wątpliwości, że wywołuje to na terenie międzynarodowym nader ujemne, a niepożądane wrażenie, jakoby stroną krzywdzącą i wyzyskującą była Polska.

Wiadomą jest przecież rzeczą, że w rzeczywistości rzecz ma się wprost przeciwnie i że w Polsce jest znaczna liczba osób mających zupełnie uzasadnione prawo do roszczenia odszkodowania, zwłaszcza za pracę wykonywaną w czasie wojny światowej na rzecz Niemiec, do której zostały pociągane za zbyt małem wynagrodzeniem.

Wobec tego, że nie można spodziewać się by poszkodowani potrafili i chcieli czy to pojedyńczo, czy w zorganizowanej przez nich akcji zbiorowej wystąpić przed nieznanym im a dalekim Trybunałem międzypaństwowym leży w interesie zainteresowanych osób, aby jaknajprędzej zwrócili się do władz administracyjnych I instacji (Starostw), w których obrębie zamieszkują po poradę, co winni uczynić celem uzyskania odszkowania od władz niemieckich.

Zwracamy uwagę, że termin 1. kwietnia 1925 jest ostateczny do wniesienia powództw przed Trybunałem Rozjemczym, to znaczy, że do dnia tego skargi muszą być w posiadaniu wymienionego Trybunału. Osoby zainteresowane, chcąc aby sprawy ich w terminie wyznaczonym były przedłożone Trybunałowi Rozjemczemu winni się jaknąjprędzej zwrócić do Starostw i nie zwlekać z dochodzeniami, gdyż inaczej może sprawa wpłynąć do Trybunału Rozjemczego za póżno, wskutek czego mógłby odnośne pretensje, choćby w rzeczywistości były uzasadnione, zostać nieuwzględnione.

Nadużycia w Grudziądzkiej Kasie Chorych.

Pan Dr. Koneczny po mianowaniu go komisarzem Powiatowej Kasy Chorych rozpoczął swe czynności od zaspokojenia najpotrzebniejszych potrzeb t. j. od nabycia samochodu osobowego dla osobistej wygody. Następnie zakupił dla 4 pokojowego biura Kasy i kilku pokojów w Oddziałach 150 tonn węgla z Sosnowca.

Ponieważ piwnica i skład w domu Kasy przy ul. Puławskiej nie mogły pomieścić więcej nad 7—8 ton, przeto część t. j. 50 tonn przesłał do Oddziałów, które będą spalać takowe przy oszczędnej gospodarce przez 5 do 6 lat, a resztę zamagazynował w żydowskim składzie p. J. Cederbauma.

Część tego węgla w ilości około 50 tonn, powiatowa Kasa Chorych rozsprzedała na kredyt pp. Perkowskiemu, M. Konecznemu (brat komisarza), Wojciechowskiemu, inż. M. Holtefiowi, Dr. Otolskiemu, Dr. Nużyńskiemu i wielu innym, którzy nie są pracownikami, ani nie mają nic wspólnego z Pow. Kasą Chorych.

Czyż finanse Kasy pozwalają na podobne szastanie groszem publicznym?

Odpowiedź na to najlepiej uwidoczni przykład.

Węgiel został opłacony w połowie października w całkowitej sumie i na to Kasa wyczerpała wszelkie zasoby pieniężne.

Tymczasem członek Kasy p. Rogalski Wiktor z Ożarowa zgłaszał się przez 4 dni z rzędu po 24 złote, tytułem należnych świadczeń i co dzień wyczekiwał napróżno, gdyż pieniędzy w Kasie nie było.

Coraz liczniejsze głosy niezadowolenia z administracji i polityki Kas Chorych winny wreszcie skłonić władze nadzorcze do przeprowadzenia śledztwa i ujawnienia istotnego stanu rzeczy.

Wystawa antyalkoholowa w Grudziądzu.

Wobec zastraszających rozmiarów, jakie zaczyna przybierać nadmierne używanie alkoholu wśród wszystkich warstw, postanowił ks. dziekan Dembek zorganizować przy pomocy przedstawicieli władz, prasy i szerokich kół naszego obywatelstwa — pierwszą wystawę antyalkoholową w naszem mieście. Myśl piękna oraz godna uznania i poparcia, gdyż urzeczywistnienie jej nie ma wcale na celu utworzenia jakiejś gwardji abstynentów włóczącej się po szynkach lub knajpach i uśmiercającej każdego, który pije, ale plastycznego przedstawienia wszystkim a więc i nałogowym pijakom i „umiarkowanym" pijakom i laikom alkoholowym, rzeczywistych okropnych skutków — sięgających zawsze daleko w przyszłość — nadmiernego używania trunków alkoholowych. Zwołane wczoraj wieczorem do sali Rady Miejskiej zebranie. odznaczyło się tak licznym udziałem chętnych do pracy jak i prawdziwie rzeczową dyskusją, posiadającą często szczerą troskę o zdrowie obecnych i przyszłych pokoleń. W końcu zebrania wybrano ściślejszy komitet wykonawczy, który postanowił energicznie i szybko zabrać się do pracy, ze względu na to, że termin wystawy został już przedtem ustalony, a jest nim 30 listopada br. Bliższe szczegóły dotyczące wystawy — która odbędzie się w gmachu Muzeum przy ul. Lipowej — podawać będziemy równolegle z pracą komitetu.

Pogłoska o zamachu na P. Wojewodę Wachowiaka.

Prezydjum Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje: Pewna część prasy stołecznej podała wczoraj wiadomość, jakoby jeden z urzędników wojewódzkich wykonał był zamach na p. Wojewodę pomorskiego dr. Wachowiaka. Wiadomość ta nie polega na prawdzie. Wersja powstała prawdopodobnie na tle pewnego wybryku nocnego, jaki miał miejsce blisko służbowego mieszkania p. wojewody w nocy z soboty na niedzielę. O zajściu tem dowiedział się p. wojewoda nazajutrz, z raportu policji i zarządził natychmiast przeprowadzenie śledztwa karnego. Niezgodne jest z prawdę, jakoby przy wybryku rzeczonem, został zraniony posterunkowy policji państwowej. Wszystkie tedy pogłosłoski o rzekomym zamachu, rozsiewane w niewiadomym celu, pozbawione są wszelkiej podstawy

Wiadomość powyższa, z której społeczeństwo pomorskie dowie się o rzekomym zamachu. wywołała niewątpliwie uspokojenie, zwłaszcza tam dokąd już dotarła wiadomość o zamachu.

Życzenie ogólne towarzyszyć będzie zaprzeczeniu, by P. Wojewoda w dobrem zdrowiu cenne swe siły i wydatną swą energję oddawał na służbę krajowi.

Kto prowokuje? Bezczelność żydowska.

Piszą nam: Do jednej z instytucji oświatowych w Krakowie zwróciła się dyrekcja gimnazjum żeńskiego Chwolesa z Białegostoku telegraficznie z prośbą o zaopiekowanie się wycieczką młodzieży szkolnej udającej się do Krakowa. Ponieważ instytucja ta swój Dom Wycieczkowy już zwinęła, a pragnie zawsze młodzieży szkolnej przyjść z pomocą, przeto skierowała wycieczkę do Domu ss. miłosierdzia przy ul. Krowoderskiej. Gdy po przybyciu wycieczki do Krakowa okazało się, że jest to wycieczka żydowska, zwrócono jej uwagę że o ileby jej pomieszczenie w Domu Zakonnym nie odpowiadało, to może korzystć z kwater wycieczkowych na Wawelu. Wycieczka jednak udała się do Domu ss. miłosierdzia i tam się rozgościła. Przed spoczynkiem jeden z pedagogów zażądał od siostry przełożon. usunięcia z sali krzyża i figurki Matki Boskiej, ponieważ „te rzeczy obrażają uczucia religijne, uczenic Żydówek". Podajemy ten goły fakt do wiadomości i pytamy: Kto prowokuje!

Zbrodnicze dzieci.

Lwów. O smutnej tragedji starej matki donoszą, co następuje: W Zaszkowie koło Lwowa popełniła samobójstwo stara kobieta, niejaka Magdalena Kochanowska, która rzuciła się do studni i utonęła. Kochanewska już od dłuższego czasu żaliła się przed ludźmi i mówiła o tem, że zamierza popełnić samobójstwo. W dniu zaś którym samobójstwo popełniła, widziano ją poprzednio wałęsającą się przez jakieś półtory godziny siedziała nad studnią wpatrzona w jej głębię. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak jakiegokolwiek punktu materjalnego i moralnego oparcia na resztki dni starczego życia. Kochanowska bowiem, która wychowała 6 dzieci i między dorosłe rozdzieliła cały swój grunt, nie miała wśród swych dzieci żadnego, któreby chciało matkę na starość do siebie przygarnąć.

Ze świata

Aeroplany, latające po cichu.

Oddział inżynieryjny amerykańskich wojsk powietrznych przeprowadził próby nad zastosowaniem tłumików do silników na samolotach. Tłumiki te, absorbując nie więcej niż 3 procent mocy silnika, okazały się bardzo skuteczne. Szef korpusu, wychodząc z założenia, że hałas silnika denerwująco działa na pilotów, szczególniej przy dłuższych podróżach, polecił zaprowadzić stopniowo tłumiki na wojskowych samolotach.

Wybryk natury.

Były żołnierz kanadyjski, John Wilfred Calhoun z Toronto, wniósł podanie do urzędu kanadyjskiego o pensję inwalidzką z powodu, że w czasie swej służby w armji kanadyjskiej, podczas wojny światowej wskutek odniesionych ran pozbawiony został zdolności do pracy.

Podczas wojny ważył Calhoun 130 funtów, a obecnie waga jego wzrosła do 240 funtów. Pozatem, rzekomo wskutek pewnego postrzału w głowę urósł o 15 centymetrów. Lekarze nie zdołali ani zapobidez jego otyłości, ani wstrzymać wzrost dalszy.

Baczność! Niebezpieczeństwo!

„Ostmarki muszą wrócić do faterlandu".

Berliner „Allg. Ztg." donosi, że w Szczecinie odbył się z powodu pobytu śpiewaków z Gdańska manifest niemieckiej w Marchji Wschodniej„ z udziałem tysięcy uczestników. W uroszystości brał udział także marszałek Mackensen. Po produkcjach śpiewaczych przemawiali przedstawiciele władz rządowych. Przewodniczący „Związku wiernych Prusaków", przewodn. niemieckich granicznych stowarzyszeń wyraził nadzieję że wszyscy wypędzeni z „Marchji Wschodniej„ będą mogli wkrótce powrócić do ojczyzny (!!) Następnie wręczono marszałkowi Mackensenowi dyplom honorowy „Związku wiernych Zachodnio-prusaków". Wszystkie mowy podnosiły „przywiązanie Gdańska do macierzy i wyraziły nadzieję, że wkrótce to niemieckie miasto jak i cała marchja wschodnia zostaną połączone z ojczyzną niemiecką".

Szczecin odznacza się w ostatnim czasie hodowaniem specjalnego typu zoologicznego patrjotów pruskich. Swiadczył o tem zjazd „ostmarkenvereinu" i taksamo zjazd powyższy śpiewaków.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada.)

W odpowiedzi na wzmiankę w Nr. 132 Drwęcy „Pogrzeb ś. p. siostry Łucji".

Korespondent tegoż nie zna stosunków tutejszych, bo nie pisałby o nietakcie owego pewnego obywatela, bo do niesienia zwłok, z szpitala do kościoła i z kościoła na cmentarz potrzeba, 8 do 10 ciu mężczyzn, a że ów pewny obywatel, chciał się o rzemieślników postarać, którzy z zarobku rąk swych żyją, niemogą na każdy pogrzeb swą pracę położyć, zatem ów obywatel postąpił poprawnie, żądając wynagrodzenie za zmudę. Dla czego panowie, którzy miesięcznie pobory pobierają, nie poświęcają się, tylko na rzemieślników patrzą.

Jeden z dziesięciu.

Dział porad prawnych.

Panu L. w N. Reszta ceny kupna 12000 mk. w roku 1907 przedstawiała wartość 14760 złotych. Dzisiaj bez ocenienia ponownie nieruchomości nie da się ustalić wartości tej reszty ceny kupna. Należy obliczyć taką część wartości dzisiejszej — nieruchomości, jaką część stanowiła owa reszta do ceny kupna.

Panu F. N. z N. Celem dania odpowiedzi, proszę o podanie co to za dziecińskie pieniądze — czy na hipotece — czy w kasie, lub prywatnie pożyczone? Procent tej wysokości jaki był umówiony.

Panu J. B. z K. Proszę o podanie z którego roku i miesiąca owa hipoteka 3000 mk. oraz za ile miesięcy nie płacono procentu, licząc od 30. 6. 1924r. — gdyż inaczej przeliczyć się nieda.

Panu F. D. z B. Procent po 5 od sta od 600 mk. niemożna policzyć na złote, bez daty powstania długu.

Proszę podać z którego roku i miesiąca jest ta kwota i czy jest hipotecznie zapisana.

Panu J. Sz. z N. Niestety zapłacić Pan musi 74 zł. do Kasy Skarb. niema tu przedawnienia i nie można sobie rościć z tego powodu żadnych pretensji. Przeliczenie nastąpiło prawidłowo — cena kupna odpowiadała ówczas 4844 złotym.

Panu J. Ł. w Ł. Reszta ceny kupna z października 1919 roku, 10.000 m. z zaległymi procentami od 1. 3, 1922 do 1. 7. 24. po 5% przedstawia wartość 2558 zł 71 gr.

Cena kupna przelicza się w dniu spisania kontraktu a nie zapisania. Zaległe procenta uiszcza się już w wyliczonej sumie w złotych.

Od tej sumy 2558 zł 71 gr należy się od dnia 1. 7. 1924, umówiony procent po 5 od sta, czyli po 127 zł 93 gr rocznie.

Panu I. R. w B. 1. Reszta ceny kupna z roku 1910 2600 m z zaległymi procentami po 5% za trzy lata wstecz licząc 30.6 1924 przedstawia wartość 3677 zł 70 gr.

Dawniejsze procenta są zadawnione.

2. Odnośnie do sprzedanego deputatu za 8000 m proszę podać, w którym roku i miesiącu nastąpiła nmowa o sprzedaż deputatu.

3. 500 talarów, fortuny z roku 1912 z zaległymi procentami po 4% — za 3 lata wstecz od 1. 7. 24 przedstawia wartość 2066 zł 40 gr. — Tu również dawniejsze procenta są przedawnione.

Panu I. S. z B. Wkładki oszczędności złożone w bankach, które są współdzielnią, dotychczas nie są uregulowane i co do tych wyjdzie osobna ustawa. O ile wiemy „Vorschussverein" obecnie „Kredit u. Sparbank" jest spółdzielnią.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 12. 11. 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt, 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźl,t

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	90 –	zł.
„ „ „	II kl.	72–74	„
„ „ „	III kl.	50–54	„
„ cielęta	I kl.	168 –	„
„ „	II kl.	84 86	„
„ „	III kl.	70–74	„
„ Za owce	I kl.	62 –	„
„ „	II kl.	54 –	„
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	125 –	„
„ „	II kl.	116 –	„
„ „	III kl.	96–100	„

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 14. 11.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Zyto	20.50–21.50
Pszenica	24.75–26 75
Jęczmień br.	27.00–
Jęczmień na paszę	–
Owies	22 00– .00
Mąka żyt. 70 %	34.50–
Mąka pszenna 65 %	39.5?–41 50
Ospa żytnia	– 13 25
Ospa pszenna	– 14.00

Usposobienie mocne. Uwagi: podaż niedostateczna.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 14. 11

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.16	–	–
1 funt angielski	23.47	–	–
100 frank. franc.	27.09	–	–
100 frank. belg.	25 96	–	–
100 frank. szwajc.	99.50	–	–
100 koron czeskich	15.40	–	–
100 lir włoskich	22.47	-	–

Na fundusz Sienkiewiczowski

ku uczczeniu śp. Henryka Sienkiewicza da każdy gorący patryjota.

Składki w Redakcji naszej już zapoczątkowano